



Sposobów na dobre życie jest wiele. Dobre nie zawsze znaczy mądre, a więc nie każdy z tych sposobów, które spotykamy na swojej drodze jest mądry. Dzisiaj współczesność goni za ideałami szczęścia, które - jak nam próbuje się wmówić, zawsze wiąże się tylko z pewnymi sukcesami. Najlepiej by było przeżyć kilka albo kilkanaście sukcesów w życiu, dotyczących rodziny, zawodu i oczywiście pieniędzy, np. wygrać w totka albo mieć wysokie zarobki, aby w życiu niczego nie żałować. W taki sposób zaczynamy właśnie wyobrażać nasze, nowe i dobre życie. Pojęcie „życie dobre i nowe” jest, niestety, niejednoznaczne. Przede wszystkim warto zastanowić się na tym „dobrym” w sensie moralnym. Trzeba odpowiedzieć na podstawowe pytania, które Bóg w swoim Dekalogu zadaje każdemu człowiekowi. Wtedy dopiero się okaże, jakie jest to nasze życie. Warto nad nim się często zastanawiać, gdyż żyć dobrze i mądrze staje się wielką sztuką. Niestety, obserwując dzisiejsze realia, rozumie się, że jest to pojęcie nie dla wszystkich do osiągnięcia. Największy problem tkwi w samym człowieku.

Żyć mądrze i pięknie to znaczy żyć z Bogiem. Każdy z nas powinien nie tylko marzyć o takim życiu, lecz dążyć do niego - zawierającego w sobie miłość, poczucie bezpieczeństwa; do życia, w którym będziemy otoczeni rodziną, przyjaciółmi, życzliwością. Właśnie takie zamiary Boga są względem każdego z nas, a z naszej strony trzeba taką sztukę życia opanować. Przypomnijmy słowa Chrystusa: „Ja przyszedłem, aby [moje owce] miały życie i miały je w obfitości” (por. J 10, 10). † Każdy człowiek ma wspaniałą możliwość skosztować tego życia, a tym bardziej powinien to uczynić człowiek wierzący. Przypomnijmy sobie, że dar obecności Boga w naszym życiu staje się dla nas największym szczęściem. Taki człowiek powinien mieć otwarte serce i właśnie wtedy, na wzór Samarytanina, słyszymy głos innych ludzi, słyszymy głos Chrystusa. Od chwili Chrztu świętego cały czas jesteśmy obsypywani darami, które pochodzą od Chrystusa.

Podczas jednej z porannych mszy w domu św. Marty Papież Franciszek zapytał zebranych, czy pozwalają Bogu na to, by pisał historię ich życia, czy też za wszelką cenę chcą to robić sami. Myślę, że właśnie taka postawa człowieka, który pozwala się prowadzić przez Boga, czyni jego życie dobrym i mądrym. Przykrości się zdarzają, ale nie warto wciąż ich rozpamiętywać. Przyglądając się swojej codzienności warto zbierać te małe szczęścia, które są wokół nas, aby później być szczęśliwym i innych uszczęśliwiać. Zdaję sobie sprawę z tego, że poświęcamy sporo czasu na to, jak zarobić jakiś grosz na życie, gdyż z każdym dniem staje się ono

trudniejsze, ale powinniśmy jeszcze znaleźć czas i siły na to, by zastanowić się nad życiem, nad drogą do nieba. Warto swoim życiem zacząć sprowadzać niebo już teraz na ziemię.

Aby dać nam dobre i obfite życie, Bóg poniósł ogromną ofiarę: „Tak bowiem Bóg pokochał świat, że dał swojego jedynego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (por. J 3, 16). Nie utracimy w swoim życiu tej bezcennej więzi z Bogiem. Jezus jest jedynym, kto nas może uszczęśliwić na zawsze. Warto zachęcać tych, kto jest z dala od Boga do dobrego życia i do wiary. Módlmy się o przymnożenie nam wiary, a także o dobre sumienia naszego narodu. Przypominajmy sobie częściej, że Bóg nas kocha i ma dla naszego życia wspaniały plan. Zamiast tego, aby pytać u siebie, co Bóg zrobił dobrego w naszym życiu, zapytajmy, co my zrobiliśmy dla Boga i bliźniego dobrego. Każdy z nas powinien osobiście przyjąć Chrystusa jako Zbawiciela i Pana.

Podsumowując swoje argumenty, mogę jasno stwierdzić, iż wolę życie dobre i mądre razem z Bogiem. Jest to wielka sztuka, której uczę się przez życie, aby razem z Bogiem nie zmarnować tego daru. A jakie życie wolisz Ty?